ISSN 1505-599x

Gazeta PRABUCKA

www.gazeta.prabuty.top.pl

Bezpłatny biuletyn informacyjny

1 wrzesień 2000

Wersję elektroniczną publikuje Oddział TopNet w Kwidzynie

Firmowe serwisy WWW, poczta email, łącza stałe
KWIDZYN, ul. Batalionów Chłopskich 25
tel. 2795809, http://www.kwidzyn.top.pl

Dni Powiatu i Dni Prabut

To już historia. Ogromna odpowiedzialność, nawał pracy, ale i duża satysfakcja. Władze powiatu oceniły naszą imprezę wysoko, a Państwo?

Jubileusz „dwójki"

Nowy element w krajobrazie miasta - blok nauczania początkowego SP 2, szkoły, która obchodzi 40 - lecie. Ładny prezent z okazji Święta, prawda?

Po wakacjach...

Okres kanikuły nie obfituje w spektakularne wydarzenia gospodarcze czy polityczne, szczególnie w małych miasteczkach, stąd prawie trzymiesięczna przerwa w wydawaniu naszej gazety - biuletynu. Tym niemniej nie oznacza to, że ludzie „na urzędach" nie mieli nic do roboty. Do codziennych kłopotów, związanych z gminnym budżetem doszły nowe, sprokurowane przez rząd, ministerstwa, władze województwa. Sen z oczu burmistrzów spędza problem realizacji znowelizowanej Karty Nauczyciela, a zwłaszcza jej finansowych następstw. Ustawę należy wykonać, a na górze ciągle trwają spory dotyczące wysokości niedoszacowanych przez MEN podwyżek uposażeń nauczycieli. Zgodnie z idącymi „z góry" w ostatnich dniach informacjami, pieniądze na wrześniową podwyżkę nadejdą w postaci zwiększonej subwencji oświatowej na wrzesień, ale pozostaje problem wyrównania od stycznia i dalszego zwiększenia środków na wypłaty. Nauczeni przykrym doświadczeniem samorządowcy mają obawy, że i tak znaczny ciężar realizacji Karty Nauczyciela spadnie prędzej, czy później na ich barki. A przecież gminny budżet nie jest workiem bez dna.

Sporo niepokoju wzbudziła też sprawa reorganizacji powiatowego lecznictwa zamkniętego. Upublicznienie przedwcześnie i nie do końca dopracowanej koncepcji funkcjonowania szpitali w Prabutach i Kwidzynie spowodowało niepotrzebnie ostrą polemikę na łamach prasy, którą dodatkowo zaostrzali sami dziennikarze, podając nie sprawdzone informacje.(c.d.na str.2,3)

wieści z ratusza

Ostatni kredyt?

Podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 18.08. radni w formie uchwały zaakceptowali wniosek Zarządu MiG o zaciągnięciu kredytu w wysokości 400.000zł na sfinalizowanie rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr2 (300.000zł na ostateczne rozliczenie z wykonawcą, 100.000zł na zakup wyposażenia klas i pomieszczeń nowego obiektu nauczania początkowego). Komentując wniosek Burmistrz Włodzimierz Dawidowski zaznaczył, że konieczność zaciągnięcia kolejnego kredytu wynika z faktu nie wywiązania się wojewody i MEN z podjętych wcześniej zobowiązań na rzecz tej inwestycji. Oświadczył też, że w razie uzyskania obiecanych środków nastąpi automatycznie spłata odpowiedniej części kredytu.

Budujemy mosty...

Radni zdecydowali o przystąpieniu miasta i gminy Prabuty do Stowarzyszenia Budowy Mostu Gniew - Kwidzyn. Akces gminy Prabuty do stowarzyszenia ma wzmocnić jego rangę do charakteru organizacji o zasięgu międzygminnym, nie wiąże się przy tym z poważnymi konsekwencjami finansowymi dla naszego gminnego budżetu.

Przekształcić by usprawnić

Burmistrz zasygnalizował rozpoczęcie działań w celu przekształcenia Gospodarstwa Pomocniczego ds. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Prabutach w spółkę z udziałem skarbu gminy. Rozważana jest propozycja ZUM w Kwidzynie, oferującego przygotowanie dokumentacji związanej ze sprywatyzowaniem Gospodarstwa Pomocniczego. W tej sprawie w najbliższym czasie wypowiedzą się odpowiednie komisje stałe Rady Miejskiej.

Wnioski zostały rzucone...

W punkcie "zapytania i wnioski" poruszono m.in. sprawę remontu mostu kolejowego na ul. Jagiełły i złego stanu objazdu ul. Daszyńskiego. Burmistrz wyjaśnił, że pierwotnie planowano zakończenie remontu mostu w październiku, jednak po odkryciu nawierzchni stwierdzono konieczność zwiększenia zakresu robót. Inwestor twierdzi, że, pomimo to, remont ma być zakończony w tym roku. Objazd ulicą Daszyńskiego nie był przewidywany w planach inwestycyjnych (jest to przy tym droga powiatowa). Na wniosek władz lokalnych starostwo zdecydowało się na oznakowanie tego "miejskiego" objazdu, kierując się interesem mieszkańców (objazd jest krótszy od oficjalnego). Nie można jednak oczekiwać, że poprawiona zostanie nawierzchnia końcowego odcinka ul. Daszyńskiego i odcinka za przejazdem, gdyż ani starostwo, ani gmina Prabuty nie mają środków na taki remont.

Zarzut pod adresem Zarządu, że Urząd Miasta i Gminy spóźnił się z przekazaniem kompletnego wniosku o kredyty dla rolników dotkniętych klęską suszy został stanowczo odrzucony przez burmistrza. W. Dawidowski oświadczył, że na prośbę środowisk wiejskich i za zgodą wojewody przedłużono termin składania wniosków, co spowodowało, iż gmina Prabuty znalazła się w drugiej transzy rozdziału kredytów. Opóźnienie z tego powodu wynikające nie jest w żadnym stopniu zawinione przez urząd (w piątek, 25 sierpnia do urzędu dotarł fax, mówiący o otwarciu linii kredytowej dla wnioskodawców).

Prezes PEWIK-u p. Jerzy Nowak odpowiedział na zapytanie dotyczące stanu nawierzchni ul. Żeromskiego. Oświadczył, że kolejny remont zapadającej się nawierzchni jezdni rozpoczęty zostanie we wrześniu, po zakończeniu sezonu wakacyjnego i zmniejszenia natężenia ruchu na tej trasie.

Burmistrz na zapytanie o termin przetargu na obsługę bankową gminnego budżetu oświadczył, że taki przetarg odbędzie się jesienią, po uprzednich konsultacjach i przygotowaniu specyfikacji przetargowych.

Na zakończenie sesji Rada dyskutowała nad swoim stanowiskiem wobec projektów restrukturyzacji lecznictwa zamkniętego w powiecie. Mając na uwadze żywotny interes miasta i gminy w utrzymaniu rangi i zasięgu oddziaływania szpitala specjalistycznego w Prabutach w kontekście ewentualnego włączenia placówki w struktury powiatowe Rada przyjęła stanowisko, że restrukturyzacja powinna opierać się na opracowaniach grupy konsultingowej "Nexus", powołanej w tym celu przez Ministerstwo Zdrowia. Jednocześnie Rada w swoim dokumencie zaznacza, że, z uwagi na funkcjonalną bazę szpitala, walory lokalizacji i długoletnią tradycję oraz dobrą reputację, placówka ta powinna odgrywać kluczową rolę w powiatowych strukturach lecznictwa zamkniętego.

(z materiałów sesji wybrał M. Szulc)

Po wakacjach...

(dokończenie ze str. 1)

Szczególne zaniepokojenie w środowisku medycznym i samorządowym Prabut wywołał zawarty w kwidzyńskiej koncepcji projekt rozmieszczenia oddziałów w obu, ewentualnie połączonych szpitalach, który groził pomniejszeniem rangi prabuckiej placówki i w rezultacie jej stopniowej degradacji. W wymianie listów otwartych i artykułów polemizujących z planami dyrekcji kwidzyńskiego szpitala głos zabrali: p. Helena Możejko, dr Dariusz Preis i niżej podpisany. Na forum Rady Powiatu polemikę z dyrektorem ZOZ w Kwidzynie toczył burmistrz Włodzimierz Dawidowski. Swoje stanowisko wyartykułowała również Rada Miejska Prabut, o czym piszemy obok. W wyniku tych działań sprawa nabrała publicznego wymiaru i nie podjęto, jak to nieraz bywa, szybkiej, niepodważalnej decyzji, pomijającej opinie zainteresowanych żywotnie środowisk. Mówiąc o przedwczesnej dyskusji miałem na myśli status pabuckiego szpitala, który jest placówką II stopnia referencji (o zasięgu ponadlokalnym) i jako taki pozostaje w gestii Marszałka Sejmiku Wojewódzkiego. Dopiero

ewentualna zgoda na przekazanie placówki pod zarząd starostwa umożliwiałaby restrukturyzację w ramach powiatu. Tak więc niejako próbowano „podzielić skórę na niedźwiedziu", co potwierdzają ostatnie informacje prasowe (Marszałek Sejmiku postanowił pozostawić SPZOZ w Prabutach w swoim posiadaniu). Wydaje się, że tym samym zwycięża dobro pacjenta, gdyż istnienie dwóch dobrych szpitali w powiecie stwarza zdrową konkurencję i możliwość wyboru. Sprawą trudną natomiast pozostaje ekonomiczny aspekt zagadnienia, zmuszający menedżerów obu szpitali do takiej reorganizacji pracy, by zmniejszyć i zlikwidować zadłużenie.

Niepotrzebne zamieszanie wywołała sprawa kredytów dla rolników dotkniętych tegoroczną wiosenną suszą (o czym też wspominamy w „wieściach"). Jako radnego i obserwatora gminnego życia dziwi mnie postawa niektórych rolników, którzy, znając przebieg procedury i argumentację burmistrza uporczywie próbowali obarczyć Urząd winą za opóźnienie realizacji wniosków. Doszło do tego, że pojawiły się groźby zorganizowanego protestu. Można zrozumieć, że w trudnej sytuacji gospodarzom puszczają nerwy, ale odnoszę wrażenie, że niektórzy lubią „mętną wodę". Już po żniwach i kombajny się nudzą...

Marek Szulc

Sprywatyzować GKiM?

Sfera mieszkalnictwa w Prabutach to od wielu lat trudny i narastający problem. Wydłuża się kolejka oczekujących na przydział komunalnego mieszkania a nowych zasobów nikt nie buduje, bo za co? Corocznie odzyskuje się kilka, w najlepszym razie kilkanaście mieszkań, przeważnie w opłakanym stanie i o niskim standardzie. Co lepsze mieszkania zostały wykupione, inne najemcy pozostawiają wmeldowanej rodzinie. Postępującej degradacji ulegają stare budynki, w których do remontu kwalifikuje się niemal wszystko od dachu poczynając, a na piwnicach kończąc. Tymczasem czynsze idą w górę i chociaż są już dość wysokie, daleko im jeszcze do zapowiadanego za kilka lat urealnienia. Wzrasta również ilość osób, korzystających z dodatku mieszkaniowego, instytucjonalnej formy socjalnej pomocy dla tych, którzy nie są w stanie ze swoich dochodów pokryć kosztów utrzymania lokalu. Wobec tych problemów żywotną sprawą staje się sprawne, skuteczne zarządzanie istniejącą substancją mieszkaniową. Funkcję administratora zasobami mieszkaniowymi w mieście i gminie Prabuty pełni Gospodarstwo Pomocnicze d/s Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, podległe Urzędowi Miasta i Gminy. Pełni lepiej lub gorzej, z tym, że niezgodnie z literą ustawy, bowiem agenda Urzędu takiej roli sprawować nie może. Pilną potrzebą staje się przekształcenie gospodarstwa w spółkę lub przekazanie sprawy zarządu zasobami mieszkaniowymi wyspecjalizowanej firmie spoza Prabut. W piątek, 25 sierpnia Komisje: Mieszkaniowa i Budżetu i Finansów zapoznały się ze wstępną koncepcją prywatyzacji GKiM. W zasadzie przedwcześnie mówić o koncepcji, gdyż członkowie obu komisji po raz pierwszy zetknęli się z problemem konieczności przekształcenia i, korzystając z obecności prezesów istniejącej w Kwidzynie spółki cywilnej, zajmującej się „obsługą" wspólnot mieszkaniowych, mieli okazję poznać kierunki i sposoby działania w tym zakresie. Goście z Kwidzyna wystąpili z ofertą opracowania strategii prywatyzacji (za symboliczne zresztą pieniądze) i ukazywali korzyści z przekształcenia wynikające, posługując się argumentami z własnego podwórka. Przede wszystkim prywatyzacja sprowadziłaby gospodarstwo - przyszłą spółkę do roli wyłącznie zarządcy (a nie, jak obecnie, również wykonawcy usług), co zmniejszałoby zatrudnienie, a więc i koszty. Poza tym rozliczenia roczne ze wspólnotami stałyby się bardziej przejrzyste. Mówiąc krótko, lokator lub właściciel płaciłby mniej i wiedział dokładnie, za co. Z budżetu gminnego spadłby ciężar odpowiedzialności za własne pomocnicze gospodarstwo, skończyłyby się też dotacje do remontów, które w różnej wielkości figurują corocznie w planie budżetowym gminy. Tyle w skrócie o korzyściach. A wątpliwości? Mnie podczas spotkania nasunął się ich cały szereg. Po pierwsze, zarządzanie jest tym opłacalniejsze, im wiekszą substancją się administruje. Spółka z Kwidzyna zarządza metrażem globalnie sześciokrotnie większym, co przy sprawnej organizacji (komputeryzacja, doświadczenie) rzeczywiście obniża koszty zarządu, a więc i wysokość czynszu. Mam wątpliwości, czy do tego stopnia można zredukować zatrudnienie w naszej przyszłej spółce, by było to odczuwalne w stawce czynszu. Spółka z udziałem skarbu gminy, a szczególnie spółka cywilna, np. pracownicza (bo takie ewentualności rozważano), musi się kierować rachunkiem ekonomicznym. W wypadku strat nie pokryje już ich budżet gminy, pozostanie ogłoszenie upadłości. W interesie więc władz czy właścicieli spółki leży takie wynegocjowanie warunków umowy, by nie powstawały zaległości płatnicze, rujnujące kondycję firmy. Klientami zarządcy są z jednej strony prywatni właściciele mieszkań, z drugiej strony właściciel lokali komunalnych, czyli Urząd MiG. I oto okazuje się, że ewentualne zadłużenie członka wspólnoty pokrywać musi na bieżąco wspólnota (np ze składki remontowej), zaś zaległe zobowiązania najemcy budżet gminny. Tworzy się więc ryzykowna praktyka zbiorowej odpowiedzialności, nie wiadomo przy tym, jak na tym wyjdzie gminna kasa. Ta, ujawniona przez gości z Kwidzyna zasada budzi bodaj największe wątpliwości (pomijając sprawę zysków spółki i wysokości wynagrodzeń zarządu lub właścicieli). Oczywiście wspólnoty (o czym nie wszyscy do końca wiedzą) mogą sobie same wybrać takiego administratora, który oferuje najkorzystniejszą i najbezpieczniejszą obsługę. Mogą też spróbować samodzielnie zarządzać swoją substancją, o ile potrafią. Jedno jest pewne, czy nam się podoba, czy nie, nie będzie już „komunalki" w dotychczasowy kształcie, zaś rolą radnych i władz gminy jest takie przeprowadzenie przekształcenia, by stało się to z korzyścią dla mieszkańców i budżetu. Inaczej zatęsknimy jeszcze za poczciwym Krawczykiem....

Marek Szulc

Dni Powiatu i Dni Prabut w obiektywie

(wszystkie zdjęcia „Foto Mono")

Kwintet Dęty „Sonore" koncertował podczas mszy w intencji powiatu w prabuckiej konkatedrze

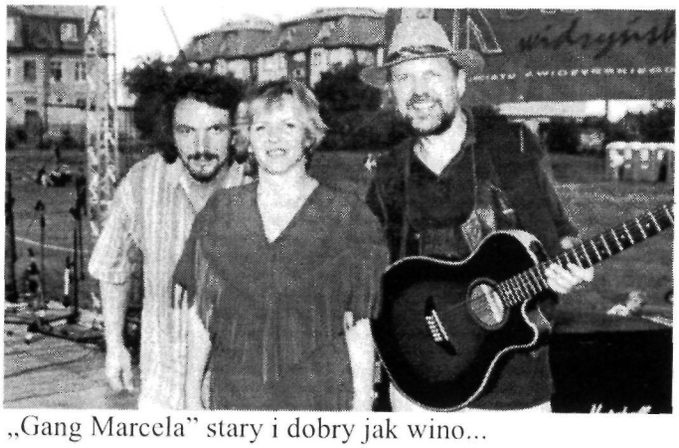

„Gang Marcela" stary i dobry jak wino...

„Kasa Chorych" (tak się dobrze czuli w Prabutach, że zapomnieli zabrać część sprzętu, trzeba było odesłać)

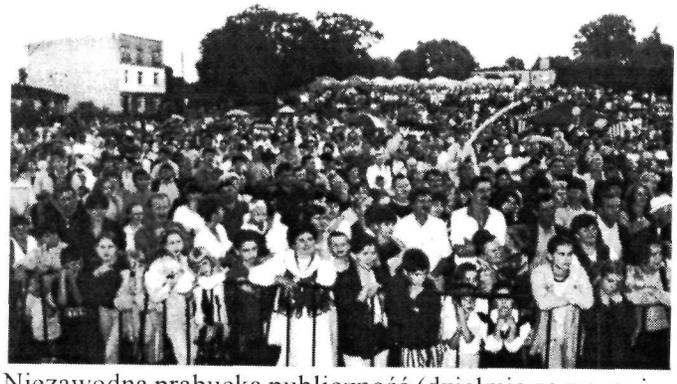

Niezawodna prabucka publiczność (dziekuję za wspaniałą atmosferę podczas zabawy przy zespole „Renawa")

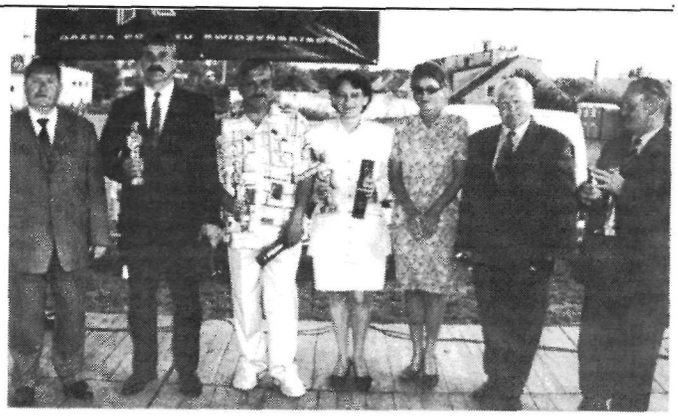

Burmistrz Włodzimierz Dawidowski (w czasie święta mianowany „starostą") w asyście sekretarza gminy p. Joanny Zawieracz wręczył statuetki prabuckiego olbrzyma tegorocznym laureatom swojej nagrody „Człowiek Roku Prabut 2000". Otrzymali je (od lewej): Jan Czarnecki, wieloletni, oddany działacz MKS „Pogoń", Jerzy Próchnicki, przedsiębiorca, wspierający finansowo gminne instytucje, Mariola Romel-Kosiedowska, nauczycielka, aktywnie organizująca działania samorządów uczniowskich, Mirosław Stępka, zasłużony i niezmordowany strażak OSP Prabuty, Stanisław Żebrowski, sołtys Obrzynowa, wyróżniony za aktywne działanie na rzecz swego sołectwa.

Andrzej Rosiewicz - polski showman, nic dodać, nic ująć

Organizatorzy pragną wyrazić gorące podziękowanie prabuckiej policji za sprawną opiekę nad festynem. Dziękujemy również pp. W.Błachucie, K. Strzelczykowi i R. Kamińskiemu za bezpłatne użyczenie transportu.

"CYRK? TAK, ALE BEZ ZWIERZĄT, BEZ MĘCZARNI, BEZ TRESURY!"

Dnia 27 maja miała miejsce pikieta, która miała na celu bojkot cyrku. Została ona zorganizowana przez prabucko-kwidzyński **Front Wyzwolenia Zwierząt**. Chcieliśmy przez to wyrazić swój sprzeciw wobec bezsensownego i okrutnego wykorzystywania zwierząt w celach rozrywkowych. Przygotowaliśmy ulotki, które opisywały prawdziwe warunki życia zwierząt w cyrkach, a także nawoływały do zaniechania uczestniczenia w przedstawieniach cyrkowych z udziałem zwierząt.

Nie wszyscy ludzie zdają sobie sprawę z tego, jak cierpią zwierzęta, które los przeznaczył cyrkom. Całe swoje życie muszą one spędzać albo w ciasnych klatkach, zakute w łańcuchy, albo na arenie w strachu przed batem tresera. Nie inaczej było w cyrku Polonia, który odwiedził nasze miasto. Pozwolono nam sfotografować tylko te zwierzęta, które miały dużo miejsca, choć i tak były spętane. Gdy zbliżyliśmy się do klatki, w której znajdował się niedźwiedź, z miejsca usłyszeliśmy: "To nie do fotografowania". Był on przysłonięty szmatami i stał nieruchomo w klatce tak małej, że jego futro wystawało na zewnątrz.

Zwierzęta cyrkowe zmuszane są do podróży przez 40-48 tygodni rocznie "odgrywając" w międzyczasie tuziny przedstawień. W jednym tylko roku pokonują około 25000 km zamknięte w ciasnych klatkach, często nie pozwalających na obrócenie się. Ich życie nie ma nic wspólnego z naturalną egzystencją. Jednak głównym aspektem naszej walki jest tresura. Tygrysy, lwy, lamparty, które siadają na tylnych łapach, uprzednio skuwano łańcuchami i rozżarzonym szpikulcem dźgano pod gardłem całymi miesiącami, aż do chwili, kiedy próbując uniknąć następnego ciosu odchylały się do tyłu, podnosząc przednie łapy. Niedźwiedzia uczy się tańczyć, zmuszając go do spacerowania po metalowej płycie podłączonej do prądu. Klasyczną metodą tresury jest także bicie ich po nosie.

Alternatywą dla widowisk wykorzystujących zwierzęta są przedstawienia cyrków, w których magnesem przyciągającym publiczność są umiejętności artystyczne człowieka. Cyrków ze zwierzętami nie wpuszcza się do wielu miast w kraju i na świecie. W Polsce takim miastem jest Bielsko-Biała. Obrońcy praw zwierząt w innych miastach starają się o wprowadzenie podobnych przepisów. Gdyby poważnie potraktować polską ustawę o ochronie zwierząt, można by właściwie zakazać tresury. Artykuł 17 zabrania zmuszania zwierząt do czynności sprzecznych z ich naturą, a doprawdy trudno uznać, że np. stanie na jednej nodze jest zgodne z naturą słonia. Nie chodzi jednak o kruczki prawne, ale o społeczną świadomość. O postawienie pytania, czy w XXI wieku potrzebna nam jest tak prymitywna rozrywka, jak przyglądanie się występom zwierząt na arenie. Coroczny udział czołówki polskich aktorów w akcji "Artyści dzieciom", podczas której wcielają się oni w rolę treserów, niestety nie sprzyja takiej refleksji.

Przemek

Zarząd Miasta i Gminy w Prabutach działając zgodnie z § 2 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy (Dz.U.Nr 9, poz. 30 z 1998 r.) **OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY** na nieruchomość stanowiącą własność Miasta i Gminy Prabuty położoną w obrębie geodezyjnym Gonty oznaczoną nr działki 174/22 o pow. łącznej 2,8844 ha stanowiącą grunt niezabudowany.

Kształt działki regularny, powierzchnia zróżnicowana. Położona przy drodze utwardzonej Prabuty - Górowychy Znajduje się w strefie chronionego krajobrazu nad jez. Dzierzgoń (część przybrzeżna zagrożona okresowym zalaniem). Uzbrojenie techniczne - sieci energetyczna i wodociągowa .

Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego - tereny obsługi rekreacji. Sposób zagospodarowania - zgodny z w/w planem.

Forma władania nieruchomością po sprzedaży - własność. Cena wywoławcza nieruchomości : **193.613,oo zł**. (słownie: sto dziewięćdziesiąt trzy tysiące sześćset trzynaście złotych oo/100) .

1. Przetarg odbędzie się dn. **15 września 2000** roku o **godz. 10^{oo}** Urzędzie Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzyńska 2 , pokój nr 1.

2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy tutejszego Urzędu wadium w gotówce w wysokości 10 % ceny wywoławczej w terminie do dnia 12 września 2000 r. do godz. 15^{oo}.

3. Szczegółowych informacji zasięgnąć możnaw pok. nr 14 - (tel. 2782002 w. 314) tutejszego Urzędu .

Informacja

Zarządu Miasta i Gminy w Prabutach na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543) podaje się do publicznej wiadomości, że wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, najem lub dzierżawę wywieszane są na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzyńska 2.

Rodowo - "wioska cudów"

Jubileuszowe spotkanie artystów

Po raz dziesiąty Rodowo, malownicza wieś w gminie Prabuty gościła rzeźbiarzy, malarzy i fotografików podczas dwutygodniowego pleneru. Te coroczne, lipcowe spotkania twórców z kraju i zagranicy stały się głośnym na naszym terenie przedsięwzięciem artystycznym zarówno z racji oryginalnych instalacji przestrzennych, znakomicie wkomponowanych w tradycyjny wiejski pejzaż, jak i wysokiego poziomu prac malarskich, wykonywanych przez uznanych, doświadczonych artystów. Aktualna formuła pleneru, łącząca twórczą dojrzałość malarzy z młodzieńczą wyobraźnią studentów Wydziału Rzeźby gdańskiej ASP stawia rodowski plener w szeregu oryginalnych, wręcz unikalnych przedsięwzięć tego typu. Kolorytu imprezie dodają również coroczne wizyty zagranicznych artystów (w tym roku w plenerze uczestniczyły grupy twórców ze Szwecji i Francji). Inicjatorem pierwszych plenerowych spotkań w Rodowie był mieszkający w tej wsi rzeźbiarz **Ryszard Rabeszko**, znany działacz Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Staraniem innego mieszkańca Rodowa, dr **Mariusza Białeckiego**, pracownika naukowego ASP w Gdańsku, na plenerach pojawili się studenci Wydziału Rzeźby, dla których spotkania w Rodowie stanowią znakomitą okazję realizacji nieskrępowanych artystycznych wizji. Organizację pleneru w ostatnich kilku latach firmował MGOK w Prabutach, tegoroczną edycję rodowskiej imprezy zrealizował prabucki oddział Stowarzyszenia Społeczno Kulturalne "Pojezierze". Rosnący z roku na rok budżet pleneru wymaga wydatnej pomocy finansowej z zewnątrz. W tym roku przedsięwzięcie wsparły: **Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Starostwo Powiatowe w Kwidzynie, Zarząd Główny SKK "Pojezierze", Urząd MiG w Prabutach, Miejsko Gminny Zakład d.s. Oświaty, Kultury i Sportu w Prabutach (wraz z MGOK), Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych.** Gdańska uczelnia otrzymała dotację na uczestnictwo w plenerze studentów z puli **Prezydenta Gdańska**. Rzeczową i techniczną pomoc świadczyły też lokalne instytucje i firmy **(PWKiC "Pewik",Spółka "Caro", Skup Surowców Wtórnych, sklep p. J. Próchnickiego, PHUiP "Bodex").**

W sobotę, 15 lipca, na zakończenie pleneru odbył się wernisaż tegorocznych prac. Na dziedzińcu Szkoły Podstawowej w Rodowie, która użycza gościny plenerowiczom, wyeksponowano obrazy, formy przestrzenne znalazły się na pobliskim trawniku oraz na placach w centrum wsi, w sąsiedztwie wcześniejszych instalacji. Opinie gości były zbieżne: dorobek plenerowych spotkań wzbogacił się o interesujące prace, godne jubileuszu. Zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy pleneru wyrażali nadzieję, że spotkania w "wiosce cudów" będą kontynuowane w latach następnych.

Marek Szulc

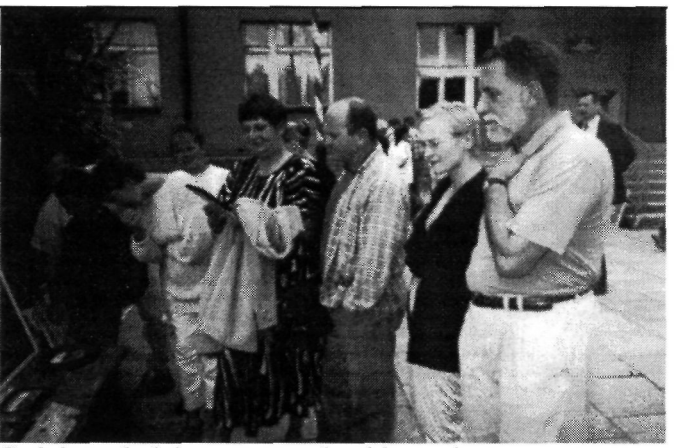

Goście oglądają prace malarskie podczas uroczystego zakończenia pleneru

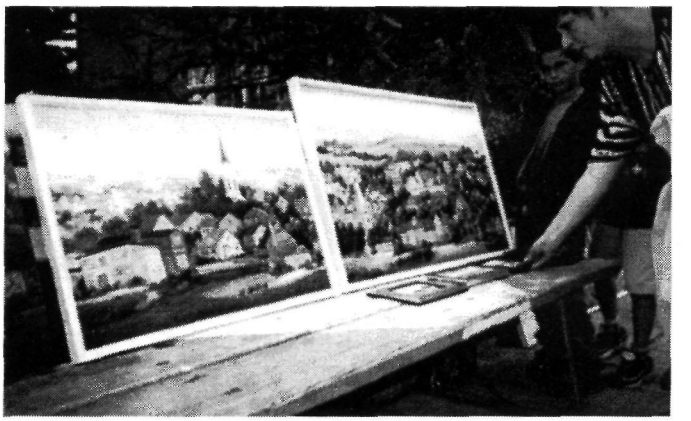

Oryginalne „pocztówki" Rodowa i Prabut autorstwa Benka Kroplewskiego

Wehikuł czasu?

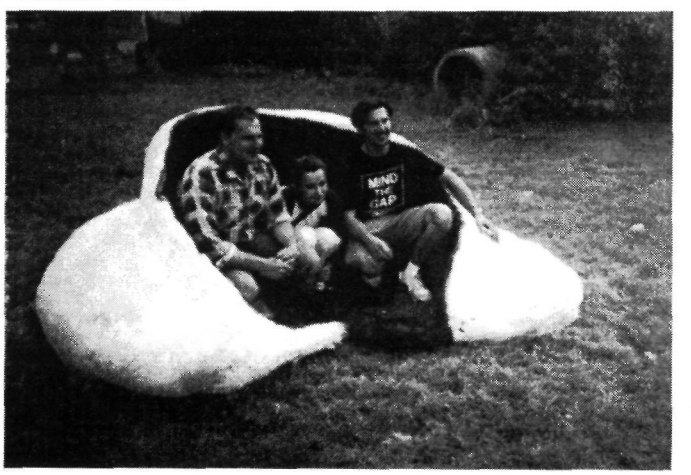

Ucho przyłożone do ziemi, co słychać? (fot. M. Szulc)

Policjanci awansują...

Z okazji Dnia Policjanta, 21 lipca kilku funkcjonariuszy naszego komisariatu miało okazję zmienić naszywki na pagonach i czapkach. Sam komendant Waldemar Rumiński awansował do stopnia nadkomisarza, Ryszard Michałowski i Mariusz Jagusz zostali starszymi aspirantami, Dariusz Szakiel sierżantem sztabowym, Jacek Jędra starszym sierżantem a Marek Świokło starszym posterunkowym. W Urzędzie Miasta i Gminy odbyła się z tej okazji oficjalna uroczystość z udziałem władz miasta i gminy oraz księdza prałata Wojciecha Kruka, duszpasterza powiatowej policji.

Serdecznie gratulujemy, a wy, złoczyńcy już teraz się bójcie!

Z teki rzecznika praw konsumenta

Zdarza się, że przy odbiorze odzieży z pralni chemicznej stwierdzamy, że odzież została zniszczona.

Aby uniknąć przykrych niespodzianek należy:

1. Już przy zakupie - sprawdzić, czy jest metka i zapoznać się z jej treścią. Metka powinna być trwale umocowana wewnątrz wyrobu w miejscu łatwo dostępnym oraz powinna zawierać znaki, z których będzie wynikało jak należy prać, suszyć, prasować, czy należy czyścić chemicznie.
2. Przed oddaniem odzieży do pralni - radzę korzystać z renomowanych zakładów, a w przypadku małego punktu sprawdzić, czy jest członkiem cechu.
3. W pralni:
- należy dokładnie sprawdzić kieszenie;
- na kwitariuszu wpisać wartość oddawanej odzieży;
- dokładnie przeczytać treść kwitariusza i dopiero wówczas pokwitować.
4. Przy odbiorze odzieży należy dokładnie sprawdzić, czy jest to rzecz, którą oddawaliśmy, ponadto dokładnie obejrzeć, czy nie uległa zniszczeniu.

Gdy stwierdzimy, że wyczyszczony towar uległ zniszczeniu, np. skurczył się, nastąpiły przebarwienia, możemy reklamować wykonaną usługę. Odpowiedzialna jest zawsze pralnia, której zleciliśmy wykonanie tej usługi. Oddając towar do reklamacji żądajmy zawsze potwierdzenia a także wypisania zgłoszenia reklamacyjnego, na którym przedstawiamy swoje żądania.

Możemy żądać:
- naprawienia wady, jeśli wada da się usunąć
- zwrotu należności za zniszczoną odzież.

Barbara Ziółkowska- Powiatowy Rzecznik Praw Konsumenta

Prabuckie Lato 2000

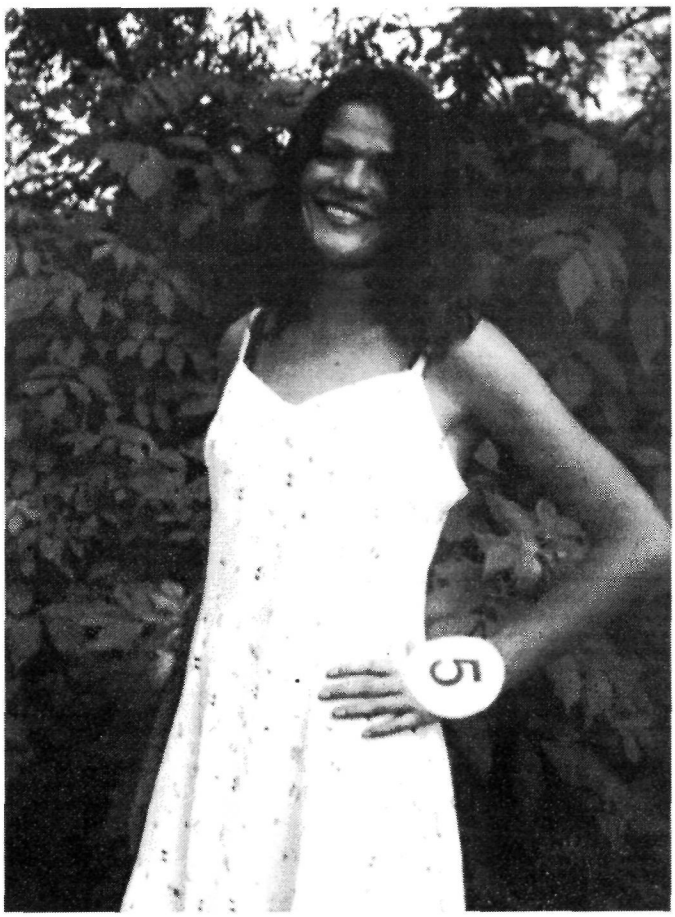

Monika Kubik zdobyła sympatię publiczności

Dziewczyna Prabuckiego Lata 2000 Ania Lewandowska w bezpiecznym towarzystwie siłaczy: Jarka i Jacka Dymków.

Jedziemy na wycieczkę?

PTTK "Liwieniec" wspólnie z Kołem Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Prabutach organizuje wycieczkę statkiem Żeglugi Ostródzkiej na trasie Ostróda - Iławskie (6 godz. - ok. 40 km) szlakiem Jana Pawła II. Wycieczka odbędzie się w wybraną niedzielę września (do uzgodnienia z chętnymi). Koszt około 40zł.Zainteresowanych prosimy o kontakt z p. Barbarą Kuś (kiosk Ruch przy deptaku).

Prabuckie Lato 2000

Zapożyczony od kwidzyniaków pomysł plenerowego festynu nad wodą w rocznicę "Cudu nad Wisłą" bardzo dobrze przyjął się w Prabutach. W tym roku po raz piąty na plaży miejskiej nad jeziorem Dzierzgoń spotkały się prabuckie rodziny i przebywający nad jeziorem turyści, by przy pięknej, wreszcie letniej pogodzie bawić się wspólnie pod hasłem "Prabuckie Lato '2000". Do małego jubileuszu imprezy przyłączyło się Radio Olsztyn, które uprzednio przygotowało cykl reportaży i materiałów promocyjnych na temat Prabut, emitowanych w dniu imprezy w godzinach rannych, a następnie "opanowało" wkomponowaną w urokliwy klimat plaży estradę na ponad trzy godziny, prezentując program "Na całych jeziorach my" z galą piosenki biesiadnej i licznymi konkursami dla dzieci i dorosłych. Swoją medialną obecność na festynie zaznaczył również "Kurier Kwidzyński", przekazując jedną z nagród w konkursie "Dziewczyna Prabuckiego Lata". W konkursie tym wzięło udział siedem dziewcząt - prabucianek, a wyłonione przez organizatorów (MGZ ds. Oświaty Kultury i Sportu, MGOK Prabuty) pięcioosobowe jury pierwsze miejsce przyznało 17-letniej **Ani Lewandowskiej**. I wice - miss została **Ewa Kuriata**, a II wice - miss **Dorota Rosa**. Miss Foto została 16-latka **Eweline Zielinski**, była mieszkanka Prabut, mieszkająca obecnie w Niemczech, dla której nagrodę ufundował zakład fotograficzny "FOTO MONO". Publiczność natomiast najgorętszymi brawami nagrodziła **Monikę Kubik**, która otrzymała nagrodę widzów, dmuchany fotel ufundowany przez Księgarnię p. Jadwigi Dawidowskiej. Sponsorami nagród głównych (w tym radioodtwarzacza z kompaktem za I miejsce) byli: firma "DAP" pp. Dołęgowskich, sklep pp. Badur, sklep RTV pp. Janiszewska - Wasicki, MGOK Prabuty, kwiaciarnia p. Jolanty Zdrzalik (bukiety dla laureatek) i kwidzyński sklep "Kleks" (plecak firmy "Americanos")

Wieczorem na estradzie pojawiła się grupa "Timur i jego drużyna" zabawiając głównie młodszą część publiki, a festynowe spotkanie zakończył koncert prabuckiego zespołu "Empty Street" i plenerowa dyskoteka. Piąta edycja imprezy po raz kolejny wykazała, że mimo dolegliwości codziennego żywota, prabucianie chętnie korzystają z zaproszenia do masowej zabawy a odległość kilku kilometrów od miasta nie stanowi żadnego problemu, o ile jest ładna pogoda. Organizatorzy mają nadzieję, że podczas dożynek gminnych (10 września) w Obrzynowie pojawi się również spora liczba mieszkańców Prabut.

ms

Redakcja „Gazety Prabuckiej" informuje, że w wyniku nawiązania współpracy z „Kurierem Kwidzyńskim" bieżące informacje z Prabut zamieszczane będą w cotygodniowych numerach „Kuriera"

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łąkowa 22 tel. (055) 2782319, Redaktor Marek Szulc. Druk: Drukarnia „W&P" Malbork ul. Akacjowa 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.

Nie liczyłam na wygraną...

Ania Lewandowska, prabucianka, 17 lat, uczennica IV klasy Liceum Agrobiznesu w Kwidzynie, zdobywczyni I nagrody w konkursie "Dziewczyna Prabuckiego Lata"

red.: Czy miałaś tremę przed wyjściem na plenerową estradę?

Ogromną ! Nawet przez chwilę żałowałam, że uległam namowom przyjaciół i zgłosiłam się do konkursu. Starałam się jednak pamiętać, że to tylko zabawa, mała przygoda na plaży.

red.: Czy wierzyłaś, że możesz wygrać?

Nie liczyłam na pokonanie pozostałych sześciu koleżanek, chociaż czułam doping znajomych i rodziny, wiedziałam, że oni wierzą w moją wygraną. Po ogłoszeniu wyników moja rodzina i chłopak byli ze mnie dumni.

red.: Czy poprzez taki publiczny debiut można zyskać pewność siebie, odwagę?

Nie wydaje mi się, abym wychodząc kiedyś ponownie przed tłum widzów wyzbyła się tremy. Z pewnością też nie uderzyła mi woda sodowa do głowy. W Prabutach jest wiele pięknych dziewcząt, które jednak krępują się wyjść na scenę, bojąc się rozmaitej reakcji znajomej widowni.

red.: Jak spędzasz wakacje podczas "prabuckiego lata" ?

To moje ostatnie wakacje w Prabutach, przynajmniej jako mieszkanki tego miasta. Niebawem przeprowadzam się z rodziną do Niemiec na pobyt stały i moje rodzinne strony będę odwiedzać jako gość. Z tego powodu lato spędzam na miejscu, chcąc wykorzystać te chwile na kontakt z przyjaciółmi.

red.: Jakie są twoje życiowe plany ?

Będę musiała przejść niełatwą drogę w nowym kraju: nauka języka, nowa szkoła, nowe środowisko. Chciałabym w przyszłości zajmować się marketingiem.

red.: Dziękując za chwilę rozmowy gratuluję I miejsca w konkursie i życzę spełnienia marzeń.

rozmowę przeprowadził m.s.